№ 234. Kraków 12 Października — Wtorek Rok 1852.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
w Krakowie miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
w kraju kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. . k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni Józefa Czecha przy Głównym Rynku Nr 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do bióra expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze."

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyę na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

☞ Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 11 października.

Że z doświadczenia przeszłych pokoleń następne mało korzystają jest dowiedzioną, acz bolesną prawdą. Wiedziano o niéj i dawniéj, a przecież doświadczenia te zbierano i pisano historyą. Wiemy o niéj i lepiéj jeszcze dzisiaj, a przecież nigdy podobno więcéj nie pojawiło się dzieł historycznych, jak w naszych czasach. Lecz jeżeli dawniejsi i nowsi historycy stoją na równi co do bezpośredniego, to jest praktycznego, że się tak wyrazimy, wpływu na pochód ludzkości, jakże niezmierna przedziela ich przestrzeń co do wpływu, jaki historya w sferze politycznéj wywiera.

Dzieła dawniejszych historyków były poradnikami dla rządzących, losy przyszłe narodów leżały nieraz rozstrzygnięte na téj lub owéj skreślonéj przez nich przeszłych dziejów karcie. Historye Machiavellów, Guicciardinich, Commingów, Puffendorfów, stawały się częstokroć podstawą traktatów, były prawie zawsze źródłem prawa publicznego i narodów. Historya była prawą ręką polityki, jeżeli nie polityką samą. Podobnéj ważności i powagi próżnoby było w wychodzących dzisiaj upatrywać dziełach. Żaden panujący ich się nie radzi, żaden traktat do nich się nie odwołuje. Nie zmienią one w niczem nie tylko politycznego kierunku w państwie, ale nawet w prostéj najmniejszéj internacyonalnéj kwestyi archiwa w ministeryum spraw zagranicznych je zastąpią. Jeżeliby zaś koniecznie historyczna zasada ukazała się być potrzebną, to niezawodnie z dawniejszych zaczerpniętą zostanie. Nowsze zostaną na boku.

Różnicy téj, w kilku zamkniętéj wyrazach, przyczynę nie trzeba upatrywać w różnicy talentów między dawnemi, a nowoczesnemi dziejopisami. Leży ona zdaniem naszem głównie w różnicy ich stanowiska. Historycy dawniejsi z małemi wyjątkami, opisywali rządy, w których brali udział, dzieje, w których przeważne odgrywali role, historyą, którą albo sami widzieli, albo któréj wiedzieć najskrytsze tajniki mieli łatwą sposobność. Na wielkich bywali zwykle urzędach, wysokie piastowali godności. Pisząc historyą pisali politykę, bo ją sami układali, a przynajmniéj byli w niéj najczęściéj czynnikami. Mogli wiedzieć jak było i dla czego. Fakt bowiem można widzieć patrząc nań z dołu, lecz aby go ocenić, to jest aby wiedzieć, nie zgadywać, przyczyny, które go sprowadziły, i skutki, jakie miał w następstwach, z góry przypatrywać mu się trzeba. Dawniejsi dziejopisarze znajdowali się w tym korzystnem położeniu.

Byli zaś na górze i mogli pisać historyą. Pozwalał na to skład ówczesny Europy. Polityka w owych epokach mogła być odrębną, samoistną, dzisiaj jest ogólną. Panujący nad narodem mógł mieć politykę własną, dziś państwa mają wspólną. Polityka dawniéj używała dyplomacyi, dziś dyplomacya kieruje polityką. Żyjący wówczas historyk pisząc historyą, mógł zbadać politykę, gdyby żył dzisiaj musiałby śledzić dyplomacyą. Ileż razy pewność na domysł zamienićby mu wypadało!

Nie piszemy krytyczno-literackiego artykułu, i dla tego jedną tylko stronę dzieł historycznych bierzemy, polityczną. Konieczność ta domysłów uderza mniemamy każdego, przy czytaniu świeżo wydawanych historyi; w konieczności téj leży podobno główna przyczyna braku téj ważności i powagi, jakiéj dawniejszym odmówić nie można. Nowocześni historycy wszyscy mniéj więcéj piszą historyą dyplomacyi, a wiemy jak skąpo udziela ona swych tajemnic, nie tylko profanom, ale nawet adeptom.

Czytaliśmy niedawno pierwszy tom wychodzącéj „Historyi lat stu," w któréj autor zamierzył dać okres od **1750** do **1850** r. Kilka słów o nim pozwolimy sobie powiedzieć nie jako krytykę lub ocenienie, ale li tylko w celu dorzucenia niektórych jeszcze uwag o politycznéj ważności dzieł historycznych, w tak wielkiéj dzisiaj okazujących się liczbie.

Cyfry okrągłe nie istnieją w polityce historyi. Wiek nie zaczyna się ani kończy z kalendarzem: wiek XVII nie urodził się jak z Cydem, nie umarł, aż z Ludwikiem XIV. Historya też lat stu od r. **1750** do **1850** wbrew tytułu zaczyna się od pokoju Utrechtskiego. Tom pierwszy otwiera Regencya księcia Orleanu, zamyka Dyrektoryat. Dziwne zestawienie na wstępie uderza, regencyą bowiem uważać można za dyrektoryat Monarchii, dyrektoryat za regencyą Rzeczypospolitej. Ależ dziwniejszą jeszcze rola jaką odgrywa społeczność w tym peryodzie! Ubóstwia śmieszność i sama siebie wyśmiewa. Kocha namiętnie dowcip i rozum, a chuciom i żądzom nie kładzie granic. Wyszydza religią jako przesąd w imie filozofii, a filozofii jednego poświęcić nie chce przesądu. Słowem śmiejąc się pędzi, nie pytając gdzie stanie i ginie w rewolucyi.

Polityczna strona Francyi odpowiedziała społecznej. Parlament nieśmiał uderzyć na monarchią za życia Ludwika XIV, ośmielił się na grobie, zwala testament króla. Regent nie poznaje znaku. Zepsuciem i bankiem Lawa gotuje panowanie Ludwikowi XV. Spuściznę tę podpisaną przez niego, jakoby dekret monarchii, odbiera nieszczęśliwy Ludwik XVI. Wstaje zorza rewolucyi, wywraca monarchią i krwią przesycona w bezsilność zapada.

Podczas tego okropnego we Francyi dramatu, w Europie gruntują się państwa, a z niemi rozwija dyplomacya. Wielkie rysują się historyczne figury. Na północy z jednéj strony Frydryk Wielki dowcipkując z Wolterem, prowadzi siedmioletnią wojnę i Prusom w rzędzie mocarstw pierwszego rzędu naznacza miejsce; z drugiej Katarzyna Carowa wykonywa testament Piotra W. korespondując z uczonym Buffonem. W środku Europy Marya Teresa i Józef II, budują gmach równowagi eurepejskiéj. Anglia inauguruje dynastyą swych wielkich ministrów, Pitt pokazuje jéj potęgę ratując ją na brzegu przepaści. Nareszcie Nowy świat dobywa się z tamtéj strony Oceanu i bierze nazwisko Stanów Zjednoczonych.

Trudną więc i obfitą w wypadki polityczne epokę, początek właśnie ery państw i dyplomacyi, ogarnął pierwszy tom dzieła o którem mówimy. Nie przytoczyliśmy go, z powodu, abyśmy sądzić mieli, że posiada tę ważność polityczną na któréj zbywa nowszym historykom; ale dla tego, iż upatrujemy w nim przymiot nader rzadki, to jest brak systematu z góry obranego, i proste oddawanie historycznych faktów.

Historya bowiem taka, jaka dziś pisaną być może, ma tę niebezpieczną stronę, że jest przystępniejszą i łatwiejszą się wydaje. Domysły każdemu są wolne; brak zaś rzeczywistych źródeł polityki zastępują zwykle systemata. Do nich potem naciągane nietylko rozumowania, nietylko przyczyny i skutki, ale same fakta, wykrzywiają historyą. Prosimy o wybaczenie nam porównania, lecz z historyą w niektórych dziełach nowoczesnych postąpiono sobie, jak ze skórą w garbarni. Autor założył sobie przewieść pewną teoryą ułożoną a priori, i do niéj wypadki dociągnął. Pytamy jaka korzyść w nauce politycznéj z podobnego *tour de force* być może?... Przeczytawszy je wiemy jak chciał autor aby się co było stało, lecz nie wiemy jak się stało, a tem mniej dla czego.

Niemniéj szkodliwą rzeczą jest zbyteczna chęć zajęcia, w opisywaniu wypadków, któréj podpadają autorowie chcący interesem brak pewności politycznéj zastąpić. Historya robi się w tedy dramatem, polityka romansem. Wypadki zamieniają się w sceny, przyczyny w intrygi, skutki w katastrofy, ludzie w bohaterów powieści. Dosyć wspomnieć *Żyrondynów* p. Lamartina.

Otóż obydwóch tych niebezpieczeństw unikać powinna dziś historya. Straci bez wątpienia na interesie, lecz zyska na powadze. Jeżeli kto słusznie może zarzucić, że historya taka nie daje wiele do myślenia, to z drugiéj strony nie bałamuci pojęć, i poradzić jéj się można. Ważna to już pod względem politycznym zasługa. W domysłach miarę utrzymać nie łatwo. Opisanie proste wypadków z jaknajlepszych o ile można źródeł; *nie ubieganie się zatem, aby dowieść koniecznie, że systemat polityczny ten lub ów jest najprawdziwszy, bo historya się wkoło niego obraca*, jest sądziemy zaletą, która dziełu historycznemu największą, o ile w dzisiejszym stanie rzeczy to być może, polityczną ważność zjednać potrafi.

Korespondencya Czasu.

Poznań 7 października.

Nie przesyłam wam mów naczelnego prezesa i marszałka sejmu, przy otworzeniu sejmu prowincyonalnego, bo je pewno z dzienników mieć będziecie. W mowie naczelnego prezesa, przebija jakby dalekie echo jego zeszłorocznego przemówienia, które tak ogólnie nie miłe zrobiło wrażenie, ale w obu przemówieniach z przyjemnością widzimy kilka razy powtórzony tytuł *Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, który w ostatnich latach starano się o ile możności pomijać. Nie było tą razą żadnego oficyalnego obiadu, z powodu żałoby w domu naczelnego prezesa, co ułatwiło trudne położenie wielu osób. Czas trwania sejmu ograniczony na dwa tygodnie, a pracy tak wiele, że albo uskutecznioną niebędzie, albo bardzo tylko powierzchownie. Najważniejszą kwestyą pod rozbiór poddaną, są urządzenia gminne, powiatowe i prowincyonalne, a projekt Księstwu przedłożony, ma być obliczony na szczególne interesa i stosunki kraju naszego. Nie znamy projektu tego, ale domyślamy się, że to tak będzie, jak np. z projektem Izbom Berlińskim przedłożonym tejże ordynacyi gminnéj się tyczącym. Powiedzianém tam było, iż zachowanie w jednych, a usunięcie w drugich okolicach Księstwa komisarzy dystryktowych, zależeć będzie od władzy prowincyonalnéj. Pewnie też projekt ordynacyi gminnéj tak wyrobiony został, że zaprowadzonym będzie w pewnych miejscowościach według upodobania, — a nie w całém Księstwie. Tak sobie tłumaczyć można *szczególne interesa i stosunki Księstwa* o których mowa. Sejm nasz prowincyonalny choćby drogą petycyj, bo innéj niemasz, powinienby się wdać w sprawę meljoracyi Obry, wielkiéj części kraju sprawa się ta tyczy, a cały interes na dziwnie nielegalnéj dziś jest drodze.

Wybory do Izby IIéj, 5go listopada nastąpić mają, a nawet okręgów wyborczych w Księstwie dotąd nie znamy, a wiemy że całkiem usunięte będą dawniejsze, z powodu usunięcia linii demarkacyjnéj, i Bóg wie, jak się teraz znów ułożą. Nasz Komitet wyborczy także całkiem

śpi, a czas wielki by na te wybory zacząć się gotować, aby nas nieuorganizowanemi nie zaskoczyły.

W Wschowie rząd postanowił, tamtejszą miejską szkołę na realną przerobić; będzie więc druga szkoła realna, ale obie, bo pierwsza w Międzyrzéczu na samych krańcach Księstwa, w okolicach niemieckich, więcéj pogranicznym prowincyom jak nam użyteczne, a o nowém gimnazyum katolickiém tak nader potrzebném, całkiem cicho.

Cholera jeszcze z Księstwa nie ustąpiła. Przeciągi wojska, rekrutów itd. chorobę wciąż z miejsca na miejsce przenoszą.

Nabożeństwo tygodniowe w kościele po Dominikańskim, o którém już wam wspomniałem, ciągnie się wciąż z równą świetnością, a wymowne kazania Ojców Antoniewicza i Baczyńskiego, którzy codziennie tam każą, niesłychaną ilość słuchaczy wszelkich stanów sprowadzają.

Wiedeń 9 października.

ῶ Hrabia Nesselrode wyjechał wczoraj do Berlina. Kilkodniowych narad z hr. Buol i z księciem Metternich rezultatem zostało dla kanclerza Rossyi, co do kwestyi handlowo-celnéj, to przekonanie, że Austrya tyle ma prawa i powodów starać się przynajmniéj o traktat handlowy z Niemcami, o ile miały prawa i powodów Prusy, kiedy tworzyły dawny Związek celny. Hr. Nesselrode da się słyszeć z tém zdaniem otwarcie w Berlinie.

Kawaler Lenzoni, poseł toskański, wrócił ze swéj podróży do Paryża.

Nowy poseł wirtemberski, pan de Hügel, zajął już swe miejsce.

Przegląd Polityczny.

O sprawie celnéj same tylko pogłoski. *Gazeta Spenera* utrzymuje, że hr. Nesselrode i bar. Mayendorff mają interweniować między Austryą i Prusami, *Gazeta Nowopruska* donosi nawet o rozpoczętych już układach między obu mocarstwami. Na to odpowiada urzędowa *Gaz. Pruska*, iż wiadomości przez *Nowo-Pruską* podane o nadesłych z Wiednia do Berlina propozycyach pod względem sprawy celnéj i układach w téj mierze przedsięwziętych, pozbawione są wszelkiego gruntu.

Poseł turecki w Berlinie, książe Karadzia, został odwołany.

Sejmy prowincyonalne w Prusiech jeden za drugim kończą swoje czynności, a komisya przez ministeryum wysadzona celem przygotowania materyałów dla przyszłego sejmu państwa, głównie zaś w przedmiotach ustawy tyczących, zajmuje się obecnie kwestyą organizacyi Izby niższéj. Komisya ta nosi tytuł: „Komisya ministeryalna dla rozbioru przedmiotów konstytucyjnych“.

Przełożeni gminy żydowskiéj w Frankfurcie, w podaniu swojém do senatu, zaprotestowali przeciw zamierzonemu zniesieniu równo-uprawnienia Starozakonnych pod względem praw politycznych.

Depesza z dnia 9go października z Frankfurtu donosi: Ciało prawodawcze uchwaliło na dniu dzisiejszym zaprotestować przeciw zamierzonemu przez senat wykonaniu postanowienia Bundestagu względem zmiany konstytucyi frankfurtskiéj.

Choroba arcybiskupa kardynała Diepenbrock, przeszła już w stan mało rokujący nadziei.

— Nie odebraliśmy dzisiaj w południe francuskich dzienników.

Indépendance podała wiadomość, jakoby Rada municypalna paryska wyznaczyła prefektowi Sekwany 400,000 fr., na koszta uroczystego przyjęcia księcia prezydenta w Paryżu. *Monitor* prostuje to podanie donosząc, że Rada municypalna wyznaczyła tylko 40,000 fr. na wzniesienie bramy tryumfalnéj przy moście Austerlitz. Tenże dziennik donosi, że książe na czele 52ch szwadronów konnicy 1éj dywizyi odbędzie wjazd do Paryża, piechota zaś liniowa i gwardya narodowa, formować będą szpaler wzdłuż wszystkich ulic, jakiemi książe przejeżdżać będzie z dworca kolei orleańskiéj do Elizeum.

W departamencie wyższéj Loary, aresztowano kilka osób mocno skompromitowanych w spisku marsylskim. W miastach Puy i Brioude uwięziono dwie osoby, których odkryta korespondencya świadczy, że o projektowanym zamachu na życie księcia prezydenta dobrze wiedziały.

— Stany Zjednoczone mają dzisiaj aż dwunastu kandydatów do prezydentury. Pierwsze miejsce zajmują ci, których wskazały konwencye narodowe obu stronnictw: jenerał Scott whig, i Franklin Pierce demokrat. Obok nich idzie Daniel Webster kandydat whigów-unionistów, proklamowany w Bostonie, a wskazany również przez północną Karolinę i Georgią — daléj p. Hale kandydat abolicyonistów, ukrywających się pod nazwą *wolnych demokratów*, i W. Goodel kandydat ultrasów tego samego stronnictwa, przezywających się *ludzmi wolności*. Nakoniec *secessioniści*, czyli stronnicy praw południowych stanów, przedstawiają w Karolinie i Alabamie gubernatora Troupe z Georgii, któremu przydają na wice-prezydenta jenerała Quitmann.

Z resztą wszystkie wiadomości ze Stanów Zjednoczonych w tem się zgadzają, że stronnictwo demokratyczne jako zgodniejsze i lepiéj uorganizowane, ma za sobą wszystkie szanse zwycięstwa w wyborze prezydenta. Jakoż pojedyncze wybory odbyte w wielu stanach, czyto na deputowanych do kongresu czy na członków miejscowych rad prawodawczych, okazują że stronnictwo demokratyczne znakomite zrobiło postępy, którym sprzyja przyznać trzeba, rozdwojenie whigów.

Cholera i żółta febra wielkie zrządzają zniszczenie na wyspie Kubie. Cholera pokazała się również w Washingtonie, gdzie w pierwszych trzech dniach 19 osób zarazie uległo.

Kraków 11 października. Onegdaj zachorowało na cholerę osób 2, wyzdrowiała 1, wczoraj nikt nie przybył ani ubył ze szpitala, pozostaje więc w kuracyi osób 9.

Gazeta Lwowsku w części swojéj urzędowéj zamieszcza:

Lwów 5. paźdz. Odnośnie do publikacyi c. k. krajowego prezydium z dnia 8go paźdz. 1851, z 16go maja i 18go września 1852, L. L. 3304 — 2686 i 5226, podaje się w następującem teraźniejszy skład komissyi egzaminów ogólnych (Staatsprüfungs-kommission) we Lwowie do powszechnéj wiadomości.

I. Prezes komissyi dla powszechnego oddziału, i oraz pierwszy prezes egzaminu profesor c. k. uniwersytetu dr. Pazdiera.

Jako komissarze egzaminu w tym oddziale będą funkcyonować c. k. radzca dr. Józef Mauss, profesor dr. Wacholz, tudzież finansowy radzca Drdacki dla historyi powszechnéj i austryackiéj historyi specyalnéj, c. k. radzca i bibliotekarz dr. Stroński i profesor dr. Lipiński dla filozofii prawa, profesor dr. Hammer dla statystyki, profesor dr. Herbst dla filozofii prawa i umiejętności politycznych, nakoniec nadzwyczajny publiczny profesor Siard Steiner dla ekonomii narodowéj i polityki finansowéj.

II. W polityczno-administracyjnym oddziale będą funkcyonować pod prezesem i komissarzem egzaminu dla austryackiego prawa kościelnego, profesorem uniwersytetu dr. Kotter, komissarze egzaminu: gubernialny radzca Mosch, obwodowy radzca dr. Seelig, gubernialny sekr. Mahrle, następnie profesor dr. Pazdiera dla austryackiego publicznego prawa, i umiejętności ustaw administracyjnych, nadradzca finansowy Karol Eminger i radzca finansowy Drdacki dla umiejętności austryackich ustaw finansowych, a profesor dr. Hammer dla austryackiego prawa publicznego i umiejętności ustaw finansowych.

III. W judycyalnym oddziale jest prezesem komissyi c. k. apellacyjny radzca Girtler de Kleeborn, pod którym jako egzaminujący komissarze będą funkcyonować: c. k. kryminalni radzcy Wincenty Filous i Krzysztofowicz dla zawodu austryackiego karnego prawa i karnego postępowania, radzcy sądów szlacheckich Jerzy Eminger i Napadiewicz, profesor dr. Scholz tudzież krajowi adwokaci Tarnawiecki i Czajkowski dla prawa cywilnego, handlowego i wexlowego tudzież dla postępowania cywilnego.

Publikacya o rozpoczęciu egzaminów ogólnych (Staatsprüfungen) w szkolnym roku 185²/₃ tudzież innych formalności będzie, równocześnie przez pierwszego prezesa egzaminu uskuteczniona.

Wiedeń 9 paźdz. Dzisiejsza *Gazeta Wiedeńska* podaje następujące depesze:

Fiume 7 paźdz. J. C. K. Apost. Mość przybył wczoraj o 3éj po poł dniu do Fiume w pożądaném zdrowiu po 9 godzinnéj jeździe z Karlstadt, pośród entuzyazmu mieszkańców, który też na całéj drodze się objawiał. Zaraz po przybyciu N. Pan raczył przyjmować łaskawie hołd władz wojskowych i cywilnych, tudzież licznéj deputacyi wszystkich okręgów Dalmacyi, a o 8éj wieczór zwiedzić teatr uroczyście oświetlony. Dziś rano o 5éj J. C. Mość odjechał do Pardenone.

Pardenone 8 paźdz. 8 godz. wieczór. J. C. Mość oglądał dziś zebrane na błoniu pod Aviano pułki huzarów i należące do nich baterye.

— Pod względem organizacyi gmin utrzymują, że na każdy kraj koronny inny statut gminny przepisanym będzie, tudzież że zachowaną ma być różnica między urządzeniami gminnemi po miastach i wsiach. Dawniejsze miasta cesarskie, królewskie itd. zajmą napowrót swoję rangę pomiędzy gminami. Przełożeni gmin wiejskich powrócą do dawnych swoich tytułów i wybieralni będą przez członków gmin. Przełożeni gmin po większych miastach będą wprawdzie również wybieralni, wybór ich wszakże zawisł od potwierdzenia rządu. W stolicach rząd mianuje burmistrzów. Władze polityczne stósownie do rodzaju gmin to jest władze okręgowe lub namiestnicze, prowadzą kontrolę dochodów i wydatków gmin w każdym względzie. Zakres działania gmin nie przekracza granicy spraw gminnych, a i w tych nawet uchwały potwierdzane będą przez władze polityczne. Wybory na przełożonych gmin sprawują właściciele domów i ziemi, następnie przemysłowcy w miarę składanego podatku.

— Rząd austryacki miał przyjąć punktacye względem zawarcia umowy pocztowéj między Francyą a austryacko-niemieckim Związkiem pocztowym. Spodziewają się, że nowy ten traktat wejdzie w użycie z d. 1 stycznia 1853.

— Budowa nowego teatru opery w Wiedniu została już postanowioną.

— W d. 4 b. m. jako w dniu imienin cesarskich rozpoczęto roboty około kolei żelaznéj między Szolnokiem a Debreczynem.

— Do centralnéj kassy państwa wpłynęło z różnych kass krajowych 2,874,000 złr. w assygnacyach węgierskich, a w biletach skarbowych 23,325,000 złr. czyli razem 26,199,000, które nie zostaną już wydane ale na dniu 9 paźdz. spalone. Ilość wszakże obiegowych papierów nie zostanie bynajmniéj przez to zmniejszoną.

— Nowa organizacya władz policyjnych dla królestw Lombardyi i Wenecyi ogłoszoną już została. Na czele stoi dyrektor, któremu podporządkowani będą komissarze prowincyonalni, którzy dziś wyłącznie od delegacyj zależą. Zupełnie nowém jest zaprowadzenie 5 radzców policyjnych w miejsce *aggiunti* i *segretarii;* płaca i klassa dyet urzędniczych znacznie podwyższoną zostały, komissarze pobierać będą od 800 do 1000 złr. Konkursa ogłoszone po dzień 30 b. m. Nazwy wprowadzone w r. 1848 władz porządku publicznego zamienione są na nazwy policyi.

— Na zażądanie posła austryackiego przy W. Porcie, szkody i nieprzyjemności poczynione poddanym austryackim w czasie ostatniego pożaru w Serajewie wynagrodzone być mają przez winnych.

— Nowe prawo o rzemiosłach polegać ma na następujących przepisach: pojedyncze cechy wiążą się w jedną radę rzemieślniczą zasiadającą w stolicy każdego kraju koronnego. Czas nauki dla uczniów jest różny wedle rodzaju rzemiosł, niemniéj nad 3 nie dłużéj nad 5 lat. Po ukończeniu nauki uczeń składa egzamin. Czeladnik winien odbyć 3-letnią wędrówkę i złożyć egzamin na majstra. Wypowiedzenie roboty tak ze strony majstra jako i czeladnika, winno mieć miejsce na tydzień wprzód. Osobne postanowienia tyczą się pielęgnowania chorych uczniów i czeladzi.

Królestwo Polskie.

Warszawa 8 października. Rada administracyjna królestwa w wykonaniu artykułu 11go najwyższego ukazu z r. 1851, o zwiększonych opłatach od paszportów zagranicznych, oraz o terminie dozwolonego przebywania zagranicą, postanowiła:

Art. 1. Opłata wyżéj przytoczonym artykułem 11 ukazu najwyższego z dnia 9 grudnia 1851 r. oznaczona, obliczana być ma w sposób następujący: kto pozostanie zagranicą bez paszportu przez pół roku, lub mniej jak pół roku, uiści opłatę za całe półrocze; kto przedłuży nieprawy swój pobyt tamże nad 6 miesięcy, chociażby bawił zagranicą mniej jak rok, opłaci za dwa półrocza: i tak daléj, licząc w ten sposób każde pozostawanie zagranicą nad całkowite półrocze, za całe półrocze.

Art. 2. Sciąganie téj opłaty od debentów dopełnianem być ma takim samym sposobem, w jaki pobieraną jest opłata od przetrzymujących paszporta zagraniczne.

Art. 3. Opłacie za udanie się zagranicę bez paszportu postanowionéj, nie ulegają spisowi potajemnie tamże wydalający się, w celu ukrycia się przed zaciągiem do wojska, ci bowiem, na mocy instrukcyi o spisie wojskowym, podlegają już karze natychmiastowego wcielenia do służby wojskowéj, bez względu na jakiekolwiek mogące im służyć wyłączenia. Niemogący być wszakże wydanym na zaciąg z powodu niezdatności do służby wojskowéj, tak frontowéj jako i niefrontowéj, do opłaty paszportowéj pociągani być winni, na ogólnych zasadach.

Art. 4. Ponieważ w instrukcyi, dołączonej do art. 645 najwyżéj zatwierdzonéj dla Królestwa ustawy celnéj, postanowioną jest na mieszkańców 21-wiorstowego celno-pogranicznego obrębu, kara za wydalenie się zagranicę bez karty legitymacyjnéj, przeto osoby mające prawo do pozyskiwania kart legitymacyjnych, ulegają opłacie paszportowéj w takim tylko razie, jeśli się wydalą bez paszportu zagranicę, daléj od 3ch-milowego pogranicznego obrębu.

Art. 5. Pograniczni mieszkańcy, którym na zasadzie art. 4 instrukcyi o kartach legitymacyjnych, nie służy prawo pozyskiwania tychże kart, wrazie potajemnego udania się zagranicę chociażby nie dalej, jak do 3ch-milowego pogranicznego obrębu, ulegają na równi z innymi mieszkańcami królestwa, odpowiedzialności, art. 11 najwyższego ukazu z d. 27 listopada (9 grudnia) 1851 r. za wydalenie się z kraju bez paszportu postanowionéj.

— Wczoraj zachorowało w Warszawie na cholerę osób — umarło 1; pozostaje chorych 1. (K. W.)

Dania.

Sejm duński otwartym został w Kopenhadze 4go października, pismem królewskiém, które minister-prezydent Bluhme w imieniu chorobą złożonego króla odczytał jak następuje:

„Duńscy mężowie! Przyjmijcie pozdrowienie wa-

szego króla! Pierwszy to raz Wszechmocny dozwolił nam po latach ciężkiéj próby w niezaprzeczoném posiadaniu naszych praw zwierzchniczych, ze wszystkich części monarchii zwołać sejm zebrany obecnie. Obok pomocy boskiéj, winniśmy to wierności i wytrwałości naszego duńskiego ludu i wspólnemu zaufaniu i jedności między królem a narodem. Utrzymanie tego stanu pokoju i prawności, zabezpieczenie go wśród burz i naprzeciw takowym, jakieby przyszłość w łonie swojém ukrywać mogła, przedmiotem jest naszych najpilniejszych starań, w czém oczekujemy od was współdziałania i pomocy. Udało się nam zawarciem traktatu z mocarstwami Europy, tudzież z królem szwedzkim i norwegskim zyskać uznanie niepodzielności monarchii i jéj fundamentu to jest jedności dziedzictwa, którą my utrwalić zamierzamy za pomocą przyjętéj przez was na drodze ustawodawczéj, zmiany dziś obowiązującego w monarchii prawodawstwa, na przypadek wygaśnięcia panującego teraz domu w linii męzkiéj. W tym względzie sejm połączony państwa odbierze nasze królewskie pismo. Zawikłane dawne stosunki z Związkiem niemieckim, zostały uporządkowane w sposób nas zadawalniający. Co do stosunków z obcemi mocarstwami, mamy przyczynę bycia zadowolnionymi. Postanowienia nasze w obwieszczeniu z dnia 28go stycznia r. b. (prawa zasadnicze monarchii. *P. R.*) staraliśmy się wprowadzić w życie na drodze administracyjnéj, o ile takowe na niéj załatwić się dały. Następnie zamiarem jest naszym przygotowywać na drodze ustawodawczéj prace nad ostateczném uporządkowaniem wewnętrznego połączenia monarchii. Stan finansów jest zadawalniający. Przywrócenie naszéj królewskiéj zwierzchności we wszystkich berłu naszemu poddanych krajach, dozwala wziąść im stósowny udział w wspólnych dochodach i wydatkach publicznych i w przyszłym roku rozchody królestwa ograniczyć pod względem podatków na wspólne potrzeby państwa, ile rzeczywiście na nie przypadnie. Sejm otrzyma przedłożony sobie projekt do zmian celnych, jakie potrzebnemi się okażą, aby jedność ceł w całéj monarchii zaprowadzić. Błagamy Boga, aby wspólna nasza dążność dla dobra naszéj ojczyzny wystarczyła i oddajemy was niniejszém opiece Wszechmocnego."

Następnie minister oświadczył, iż król żąda połączenia się obu Izb, celem wzięcia pod rozwagę projektu do prawa o następstwie tronu, który przedewszystkiém przedłożony zostanie.

Anglia.

Angielskie dzienniki nieprzestają upatrywać w mowach Ludwika Napoleona zgubne nasienie przyszłości — czyli to w jego nadskakiwaniu klasie roboczéj, która widzi w nim ukoronowanego naczelnika socyalizmu, czy w obietnicach przywrócenia świetnych czasów Cesarstwa. Dawniéj gdy w tym duchu przemawiał, miały jeszcze słowa jego pewną cechę pokoju, jakkolwiek wyrazu tego starannie unikał. Dzisiejsze mowy już i téj słabéj cechy niemają. Ostatnie zaś przypomnienie słów Cesarza „że morze Śródziemne stać się musi francuzkiém jeziorem" dotknęło Anglików do żywego, naruszając zarówno ich wspomnienia jak i interesa. Gdyby to francuzkie jezioro za pomocą Algieru zamknięte zostało podobnie jak Dardanelle, wówczas wszystkie twierdze, jakie wzniosła Anglia w Gibraltarze, w Malcie, Corfu, Adenie itd., aby mieć otwartą, bezpieczną drogę do Indyi, na niewieleby się przydały, a Egipt, który Anglia uważa za swoją kiedyś spuściznę, stałby się roszczeń Francyi przedmiotem. Łatwo stąd pojąć cierpkość komentarzy, jakie nad podróżną wymową księcia prezydenta czynią angielskie pisma publiczne. Wprawdzie Ludwik Napoleen nieraz rzuci w tłum jakieś wielkie *słowo*, ani myśląc w *czyn* go zamienić, zawsze to jednak niebezpieczna igraszka, pożądliwości narodowe w ten sposób podbudzać i fantazyą ludu starą chwałą cesarską upajać.

Globe widzi kilka uderzających wróżb na horyzoncie. Prezydent bardzo wiele mówi o *chwale*, ani słówka o *pokoju*. Jego dzienniki: *Pays* i *Patrie*, równie jak ubiegający się o łaskę pańską *Constitutionnel*, pokazują przy każdéj sposobności swoją prawowitą ku Anglii nieprzyjaźń i obiecują narodowi morski odwet za Waterloo; sam nawet minister marynarki uderzył raz w tę trąbę, a zbrojenie się Francyi jest niezaprzeczoném. W końcu chce *Globe* z dobrego źródła wiedzieć, że w najbliższém kółku otaczającém prezydenta szansy zamachu na Anglią ciągłym są żwawych dyskusyj przedmiotem. Niemyślą tam wprawdzie o opanowaniu Anglii, ale napad, *razzia* na Woolwich, może jest bliższym, aniżeli trzeźwa Anglia przypusza. Tak pisze *Globe*, który naturalnie niewielką ma opinią o zdolnościach ministra spraw zagranicznych, i obawy swoje w zaczepkę na lorda Malmesbury obwija. Wszakże i ministeryalny *Herald* bardzo krzywém patrzy okiem na czynność, jaką rozwija marynarka francuzka około budowy wojennych parostatków, próbuje jednak czytać w niezbadaném sercu Ludwika Napoleona i odkrywa w nim mądry plan upuszczenia złéj krwi Francyi przez założenie osad w północnéj Afryce. *Times* poddaje ostréj krytyce mowy Ludwika Napoleona w Lyonie, i do takiéj przychodzi konkluzyi: „Cesarz sam, mówi jego bratanek, zburzył stary rzeczy porządek, przywracając wszystko co w nim było dobrego, i zabił rewolucyą, zapewniając wszędzie tryumf jéj błogim owocom. Napoleon, mówi przeciwnie historya, zatrzymał bardzo wiele wystawności i próżnych błyskotek z czasów dawnéj monarchii, niezliczone szeregi urzędników, plebejską szlachtę i małpowanie dworskiego ceremoniału; szlachetniejszych wszakże żywiołów dawnego porządku: loyalności, poświęcenia i hierarchii stanów nieprzywrócił i przywrócić niemógł. Napoleon wystawił na rzeź całą jednę generacyą swoich rodaków, nie dla rozszerzenia dobrodziejstw rewolucyi, ale dla wymazania jéj z pamięci i dla wciśnięcia się wraz z królikami, których sam stworzył, w rodzinę tych starych monarchów, których sam zdeptał. Ale z jego upadkiem odrodził się stary porządek rzeczy napowrót, odrodziła się i rewolucya, a w obecnéj chwili zniszczone niby przez niego żywioły, dzielą między siebie panowanie nad opinią publiczną francuzkiego społeczeństwa."

— Jedną z najważniejszych godności wakujących po księciu Wellingtonie, jest godność kanclerza uniwersytetu Oxfordzkiego. Można ją uważać za nagrodę polityczną, jakkolwiek nominacya niezależy tu wcale od rządu. W r. 1834 po śmierci hr. Granville, ofiarowano ten urząd księciu Wellingtonowi, którego zasługi i tytuły do wdzięczności współobywateli nie miały współzawodnictwa. Jakkolwiek hr. Derby w téj chwili może mieć najwięcéj widoków na tę godność, bo uniwersytet Oxfordzki jest ściśle torysowskim, jednak kilku podobno współzawodników spotka. Najniebezpieczniejszym wszakże jest książę Newcastle, jeden z przyjaciół sir Roberta Peel i kiedyś członek gabinetu za tego wielkiego męża stanu. Książę ten zostaje w ścisłych stosunkach z *Morning-Chronicle*, zręcznym bardzo i zjadliwym przeciwnikiem hr. Derby i dzisiejszéj administracyi; wybór więc księcia w Oxfordzie byłby dla hr. Derby półpolityczną klęską. Już hr. został zaproszony do kandydatury przez pewną część dygnitarzy uniwersytetu. Innymi kandydatami są: hr. Schafftesbury, znany z pełnych filantropij, wytrwałości i odwagi usiłowań na korzyść klass ubogich; wymowny i uprzejmy hr. Carlisle; hr. Devon, już dziś wielki intendent tego uniwersytetu, który zyskał imie niemałe jako mąż stanu, będąc sekretarzem stanu do spraw Irlandyi za gabinetu sir Roberta Peel; hr. Ellsmere, wielki sztuk orędownik; nareszcie margrabia Blandford, syn księcia Marlborough, współzawodnik pana Bernal-Osborne na ostatnich wyborach w hrabstwie Midlessex. Zdaje się wszakże niewątpliwém, że hr. Derby zostanie wybranym.

Rossya.

Dnia 21 września N. Pan po odbyciu przeglądu wojsk w Homlu, raczył wyjechać o godzinie 2éj z południa w towarzystwie JJ. CC. WW. WW. Ks. Mikołaja i Michała Mikołajewiczów i po drodze zwiedził w osadzie Dubianka w gubernii Czernichowskiéj nowo wzniesioną tam cerkiew. Dnia 24 września J. C. K. Mość o godzinie 1 z południa przybywszy do Charkowa, znajdował się w katedralnym soborze i w instytucie szlacheckich dziewic; a następnie zwiedziwszy miasto, raczył się udać w towarzystwie JJ. CC. Wysokości do miasta Czugajewa, gdzie przybył tegoż dnia o godzinie 7 wieczorem w pożądanem zdrowiu. Dnia 25 września o godzinie 10 rano J. C. Mość raczył odbyć przegląd wojsk 2go korpusu, mianowicie 6éj i rezerwowéj dywizyi lekkiéj jazdy, oraz 1go dywizyonu konnych pionierów, i znalazł takowe w jak najpiękniejszym pod każdym względem stanie i przykładnym porządku.

Z okoliczności skonu jenerała-feldmarszałka księcia Wellingtona, N. Cesarz rozkazał, aby wszystkie Cesarskie wojska lądowe przywdziały żałobę trzydniową, na pamiątkę znakomitych zasług nieboszczyka. (K. W.)

Grecya.

Gazeta Tryestska donosi z Aten: Dnia 25 września tracono na gilotynie majnotę, mordercę ministra Korfiotaki, przyczém okropna wydarzyła się scena. W czasie kiedy zaniesiono do krola prośbę o amnestyę, morderca pisał w więzieniu listy, a między innemi jeden do wdowy po ministrze Korfiotakim, którą prosił aby się za nim do królowéj (jako rejentki pod nieobecność króla Ottona) wstawiła za darowaniem mu życia, ci bowiem którzy jedynie winni, wolno chodzą po Atenach. Droga łaski była bezskuteczna, a w sobotę na 7½ godz. rano miano tracić mordercę. Przed jego oczami ścięto innego zbrodniarza za rozbój na śmierć skazanego, a kiedy na niego przyszła koléj, wszedł on śmiało i nie związany na rusztowanie, wydobył z zanadrza papier i zaczął głośno z niego czytać. Bębny głos jego zagłuszyły, a kat wyrwał mu z ręki papier. Wtedy morderca wyciągnął ze spodni długi nóż i rzucił się na kata. Uderzony przezeń silną ręką w głowę, jeszcze raz skierował nóż ku piersiom kata, a wtedy pomocnik kata utopił w nim długi nóż swój i drugie takie pchnięcie obosiecznym nożem dostało mu się z rak kata, między obojczyk i kolumnę pacierzową, tak iż padł nieżywy. Wściekłość wszakże zaczepionego nie uśmierzyła się jeszcze i około 17 pchnięć nożem mu zadał, poczém przystąpiono do egzekucyi na trupie i odcięto mu głowę. Lud licznie zgromadzony zachęcał skazanego i miotał przekleństwa na oprawcę. Jakim sposobem skazany na śmierć dostał papier z którego czytał i nóż? chyba od tych co go do tego morderstwa podżegali.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 11 paźdz. Od parę dni bawi w mieście naszém ulubiony powieściopisarz i dramaturg Radzca Stanu Korzeniowski. Wczoraj po skończeniu widowiska w teatrze, kiedy zapowiedziano że na uczczenie pobytu jego daną będzie we wtorek to jest jutro po raz trzeci komedya jego „Wąsy i Peruka", wszystkich oczy zwróciły się ku loży w któréj szanowny autor z rodziną swoją przebywał i zagrzmiały głosy: „Niech żyje Korzeniowski!"

Zapowiedziany na wczoraj dramat „Fortespada" ustąpił miejsca wybornéj komedyi „Mlle de la Seiglière", któréj rozbiór daliśmy po pierwszém jéj u nas w zeszłym kursie zimowym przedstawieniu. Pan Linkowski w głównéj roli margrabiego oddał charakter francuskiego emigranta z kondeuszowego obozu, odmalowanego przez autora że tak powiemy z szykaną, z całą prawdą mimiki, i głosu, jakby sobie tylko autor mógł życzyć. Jeżeli w pierwszém przedstawieniu téj sztuki p. Linkowski grał wybornie jakeśmy o tém pisali, to wczoraj o wiele jeszcze głębiéj przejął się swoją rolą, a lekkość z jaką grał, przewyższyła o wiele zwyczajne umienie roli i nadawała jéj cechę rzeczywistości. Nie możemy też darować Dyrekcyi, jeżeli skłania p. Linkowskiego niekiedy do przyjmowania ról niższego rzędu, nie iżbyśmy za nic poczytywali krotochwilę, ale iż mamy przeświadczenie, że artysta dramatyczny nie może być encyklopedyą charakterów. Panna Grochowska w roli baronowéj dała dowody wielkiego postępu jaki z przyjemnością w grze jéj od dawna postrzegamy. Żałujemy że p. Kaliciński nie wziął roli Bernarda, gdyby był mógł kto inny grać adwokata, a możeby miłosne sceny nie tak sztywnemi i ckliwemi się nam zdawały.

W sobotę grano ulubioną komedyę „Szpieg Bonapartego" tłum. p. Zygmunta Anczyca, w któréj p. Linkowski na huczne zasłużył sobie oklaski. Sztukętę wszakże psuła jak nie można lepiéj nieszczęśliwa rola mi-nistra policyi Fouchégo, w którym ani powagi, ani głosu takwysokiego urzędnika.

Obok téj sztuki danym był koncert przez p. Lubowskiego, który znakomitym talentem swoim wyrównał mistrzom, a w „Andante drammatique" podług Dreiszoka rozwinął głębokie czucie, niezrównanym się zaś okazał w „tremolo" jakiego dotąd na fortepianie niesłyszano, a które zdawało się, że dotychczas tylko na skrzypcach dało się wykonać. W mazurze własnego jego utworu przebija myśl rodzinna, jędrna obok elegancyi i uderzenia (touche) jemu samemu tylko właściwego. W Fantazyi artysta porwał słuchaczów brawurą, czystością i pewnością gry, a mianowicie dzielnością w oktawach i stopniowaniem trylów łańcuchowych. W ogóle gra jego odznacza się czystém i wyrazistem wybieraniem tonów w najszybszych passażach. Oklaski sypały się hucznie i artysta po parę razy był przywoływany. P. Lubowski wyjeżdża podobno w tym jeszcze tygodniu na zimę do Petersburga.

— Znakomity malarz warszawski p. Lesser Aleksander, zamówione ma u siebie dwa obrazy historyczne z 13go wieku, tj. Pożegnanie Henryka Pobożnego z matką swoją św. Jadwigą, w chwili wyjścia na wyprawę lignicką, drugi też św. Jadwigę wyszukującą na polu bitwy zwłok poległego syna.

— Po obliczeniu się Jenny Lind z przedsiębiorcą Barnum, który tę śpiewaczkę woził po teatrach amerykańskich, okazało się, iż wspólna korzyść wyniosła 610,000 dolarów. Z tych śpiewaczka dostała 302,000, a przedsiębiorca 308,000 dolarów.

Przyjechali do Krakowa od dnia 10 do 11go paździer. : Teofil Pietruski z Berlina. Teressa Jakubowska z Kennt. Stefania hrabina Gurowska z Berna. Ignacy Warteresiewicz. Maksymilian Trzciński z Wiednia. Karolina hrabina Rejowa z Galicyi. Ksiądz Kajetan Kochanowski z Łąk. Antoni Lewicki z Łysakowa. Adam Borecki z Lubczy. Wincenty Ligenza z Tarnowa. Tytus Czerniewski z Galicyi.

Wyjechali: Honorata Drohojowska, Walentyna Mroczkowska, Jarosław hrabia Łoś do Rzeszowa. Karol Matheu, Krasnopolski z żoną do Lwowa. Rogawski do Tarnowa. Władysław Chmielowski, Julian Zborowski, Adolfina Makowicka do Wiednia. Aleksandra hrabina Lanckorońska do Polski.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 7 października. Podług odebranych listów i sprawozdań z Anglii na tamecznych targach, żadnéj nie widzimy odmiany. Pszenica krajowa świeża w dobréj kondyci znajdowała łatwy odbyt, z podniesieniem jednego szylinga na kwarterze; gorsze gatunki po dawnych odchodziły cenach. Zagraniczne zaś ziarno miało ograniczony pokup, bez zniżenia i bez żadnéj ku zniżeniu dążności.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu:

	pszenicy	jęczm.	owsa	bobu i gr.	siem. ln. i rzep.	mąki cent.
z kraju kwar.	6,180	4226	8.935	3027	—	23.615
z zagr. „	11,975	—	11,875	737	7,150	28.091

We Francyi handel zbożowy jest ożywiony, a ceny nie przestają przybierać; dopóki jednak ten kraj własnemi nie obejdzie się zasobami, póty ruch wewnętrzny na stan europejskich targów żadnego nie wywrze wpływu.

W Holandyi, Belgii, oraz wszystkich niemieckich portach, handel zbożowy w zupełnéj leży stagnacyi. Do kupna nie wiele ochoty, ale do sprzedaży mniéj jeszcze nacisku. Wszyscy są w oczekiwa-

niu poprawy, jaka w obec nędznego tegorocznego ziarna w Anglii i we Francyi zda się być nieodzowną.

Na gdańskiéj giełdzie całotygodniowy obrot ograniczył się do 140 łaszt pszenicy z wody, 202 ze spichrza. Żyta łaszt 10. Jęczmienia $11\frac{1}{2}$. Owsa 10.

Płacono za łaszt	wagi hol.		guld. prus.		korzec warsz. zł. gr.	zł. gr.
Pszenicy z wody	od $128/_9$	do 131	od $402\frac{1}{2}$	do 435	30 10	32 22
ze spichrza	„ $124/_5$	„ 130	„ 375	„ 430	28 7	32 10

Na 5ciu berlinkach, 26ciu tratwach, 1nym galarze weszło na wodę pruską pszenicy łasztów 112, belek sosnowych 4078, bali dębowych 335, potażu centnarów 171, makuchów cent. 685.

Wysokość wody w Toruniu cali 2 i nawigacya wstrzymana.

Kursa zamian: Londyn 3 miesięczne $203\frac{1}{2}$. Hamburg $45\frac{7}{12}$. Amsterdam 102. Warszawa $98\frac{1}{2}$—99. *Makowski Kendzior & Comp.*

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 11 październ.* Metaliki 5-proc. $94\frac{3}{4}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $84\frac{3}{8}$. — Metaliki 4-proc. $76\frac{1}{4}$. — 4-proc. z 1839 r. $141\frac{3}{4}$ — $2\frac{1}{2}$-proc. $49\frac{1}{2}$. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$. z ciągn. z 1830 r. 250, $302\frac{1}{2}$. — Augsburg $116\frac{7}{8}$. — Londyn 11 34—36 kr. — Paryż $137\frac{1}{2}$. — Akcye Bankowe 1336. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 240. — Pożyczka z r. 1851 lit. A $97\frac{7}{16}$. B. $112\frac{1}{2}$. Ost-Donau Dam. fsch. 726.

Kurs krakowski 12 październ. Banknoty $90\frac{1}{2}$. — Pruski kurant 103. — Imperyały ros. 31 gr. 18. — Ruble srebr. 100. — Dukaty 19 złp. gr. 20 — Listy Król. Pols. bez kup. dają $101\frac{1}{3}$, żądają. — Listy zast. galic. bez kup. żądają $91\frac{1}{2}$ dają 91. Cwancygery stare $104\frac{1}{2}$, nowe 105.

Kurs lwowski z dnia 8 październ. Dukat holend. 5 złr. 28 kr. — Dukat ces. 5 złr. 34 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 38 kr. — Rubel ros. 1 złr. 52 kr. — Talar pruski 1 złr. 42 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 22 kr. Galic. listy zast. za 100 złr. 89 złr. 42 kr.

Kurs wiedeński z dnia 9 października— Metaliki $94\frac{3}{4}$ — Nowa pożyczka. $84\frac{1}{4}$. — Akcye Banku wied. 1334. — Akcye kolei żel. szl. 219. — Agio od złota $23\frac{5}{8}$, od srebra $15\frac{3}{4}$.

Kurs wrocławski z d. 9 październ. Banknoty austryackie $87\frac{5}{6}$. d. Banknoty polskie $98\frac{11}{12}$ ż. — Listy zastawne polskie dawne i nowe $98\frac{1}{4}$ ż. — Listy zastawne poznań. 4% $105\frac{1}{4}$ ż., dto $3\frac{1}{2}$% $97\frac{3}{4}$ ż. — Kolej Krak.-górno-szląs. $89\frac{5}{12}$ ż.

URZĘDOWE.

N. 22515. **Obwieszczenie.** (1415)

RADA MIASTA KRAKOWA.

Wydział Administracyi i Skarbu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż na dniu 20 b. m. i r., tj. we środę w godzinach przedpołudniowych w domu pod L. 125 w gm. II. w biórach Rady Miejskiéj odbywać się będzie publiczna głośna in minus licytacya na przedsiębiorstwo dostawy materyaliów pismiennych, światła tak stearynowego jak i łojowego, oraz innych potrzeb kancelaryjnych dla biór Rady Miejskiéj i budownictwa na rok 1852 i 53, tj. od dnia 1 listopada r. b. do dnia 31 października 1853 służyć mających: materyalia pismienne i światło stearynowe w ilości 228 funtów wiedeńskich oddzielnie, a światło łojowe w ilości 523 funtów świec rurkowych i 209 i $\frac{2}{3}$ funtów świec maczanych, oddzielnie licytowaném być może. Materyaliów pismiennych, potrzeb kancelaryjnych i światła stearynowego cena wziętą jest do licytacyi według cen obecnie w handlu praktykowanych, a przez c. k. Izbę obrachunkową położonych, zaś światła łojowego według taksy obowięzującéj. Warunki do licytacyi, wykaz szczegółowy materyaliów i cen ich tudzież próby, każdego czasu w wydziale Administracyi i Skarbu przejrzane być mogą.— vadium zaś przy licytacyi złożyć się winne, wynosi $\frac{1}{10}$ część summy szacunkowéj dostawy. — Kraków dnia 5 października 1852.

Vice-Prezes *J. Paprocki.*

Z. Sekr. Jlny, *J. Estreicher.*

Obwieszczenie.

N. 23713 RADA M. KRAKOWA (1407)

Wydział porządku i bezpieczeństwa.

Podaje do wiadomości, że od dnia 25 września do dnia 2 b. m. i r. PP. Nowicki Jakób pod L. 379 w Gm. III. zamieszkały, kram w rynku pod L. 44 z pieczywem utrzymujący; Pindelski Tomasz pod L. 514 w Gm. IV. zamieszkały, kram w rynku głównym pod L. 46 z pieczywem utrzymujący; Wątorski Jan pod L. 632 przy ulicy Mikołajskiéj zamieszkały, kram w rynku głównym pod L. 43 z pieczywem utrzymujący, pieczywo największe; — zaś PP. Józef Steidler i Stanisław Szejrych pieczywo najmniejsze na sprzedaż publiczną dostarczali. — Kraków dnia 6 października 1852.

Vice-prezes, *J. Paprocki.*

Z. Sek. jen. *J. Estreicher.*

(1400) **OBWIESZCZENIE.**

PISARZ CES. KROL. TRYBUNAŁU

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Podaje do wiadomości publicznéj, iż na żądanie handlu pod firmą Fryderyki Werkenthia w Küstrinie państwie Pruskiem istniejącego i tamże zamieszkałego, tu w Krakowie przy ulicy Poselskiéj pod L. 194 obrane prawne zamieszkanie mającego, w skutek wyroków c. k. Trybunału Wydziału III pod dniem 20 września 1850 r., 12 listopada 1851 r. i 11 sierpnia 1852 r. pomiędzy tymże handlem a sukcessorami Salomona i Maryi Lewich zapadłych, prawomocnych, sprzedaną zostanie w drodze przymuszonego wywłaszczenia na satysfakcyą summy 294 talarów, procentów i kosztów wyrokiem c. k. Trybunału Wydziału III w dniu 25 maja 1848 r. zapadłym, prawomocnym zasądzonych, realność pod L. 353 w gminie XVII Chrzanów Okręgu Miasta Krakowa położona, Liczbą Kadastru 407 oznaczona; graniczaca od wschodu z realnością N. 129 do Zofii po śp. Szymonie Palce pozostałéj wdowy i sukcessorów tegoż należącą, od zachodu z realnością N. 131 Jonasa Gutter własność stanowiącą, od południa z łąką Szymona Mąsiora, od północy z ulicą Krakowską, do sukcessorów Salomona i Maryi Lewich należąca.

Zajęcie powyższéj realności uskutecznioném zostało aktem Komornika Sądowego Franciszka Borelowskiego w dniach 30 grudnia 1848 r. 17, 18, 19 i 20 stycznia 1849 r. które do Akt hipotecznych na dniu 19 marca 1849 r. do L. 249 D. H. w treści zamieszczone zostało.

Warunki pomienionéj realności wyrokami c. k. Trybunału Wydziału III w dniu 24 maja i 20 września 1850 r. oraz w dniu 12 listopada 1851 r. i 11 sierpnia 1852 r. zapadłymi prawomocnymi ustanowione są następujące:

1) Cena szacunkowa realności pod N. 353 w mieście Chrzanowie w gminie XVII Okręgowéj położonéj, Liczbą Kadastru 407 oznaczonéj, ustanawia się na pierwsze wywołanie w summie 8000 złp. w courant srebrnéj grubéj polskiéj monecie, lub w banknotach ces. austryackich, lecz według ich kursu do monety polskiéj w dniu wypłaty szacunku, która to summa szacunkowa w braku licytantów dopiero na trzecim terminie zniżoną zostanie do $\frac{2}{3}$ części tojest do złp. 5333 gr. 10 i od tak zniżonéj ceny w tymże trzecim terminie bez nowych obwieszczeń dalsza licytacya bezzwłocznie kontynuowaną będzie.

2) Chęć licytowania mający złożą na vadium $\frac{1}{10}$ część ceny szacunkowéj to jest 800 złp. w monecie polskiéj lub w banknotach ces. austryackich, lecz według ich kursu do monety polskiéj w dniu licytacyi, vadium takowe w razie niedotrzymania dalszych warunków licytacyi utraci i nowa licytacya na koszt i stratę niedotrzymującego, a nigdy na zysk jego ogłoszonąby została. Od takowego składania vadium handel pod firmą Fryderyki Werkenthin sprzedaż popierający i Samuel Lieblich są wolni.

3) Podatki w dni 14 po licytacyi, jakieby się zalegające pokazały, nowonabywca wypłaci do Kassy Głównéj, niemniéj wypłaci z szacunku ogólnego koszta egzekucyjne i sprzedaży za kwitem Adwokata sprzedaż popierającego, a to na mocy Wyroku Trybunału który je oznaczy.

4) Widerkauffy i inne ciężary hipoteczne, jakieby były produkowane i udowodnione, pozostaną przy nieruchomości i strącone będą nabywcy z szacunku, od pozostałych summ widerkauffowych nabywca opłacać będzie regularnie procent po 5 od sta.

5) Resztujący szacunek wypłaci nabywca wierzycielom na skutek prawomocnéj klassyfikacyi, za assygnacyami c. k. Trybunału miasta Krakowa i Jego Okręgu (w monecie srebrnéj polskiéj) lub w monecie austryackiéj to jest w banknotach ces. austryackich, lecz według ich kursu do monety polskiéj w dniu wezwania o zapłatę z procentem po 5 od sta od daty licytacyi, przychody też z realności od dnia zalicytowania do niego należeć będą.

6) Nowonabywca otrzyma dekret dziedzictwa, gdy dopełni warunku 2 i 3 i obejmie na mocy takowego posessyą realności wedle osnowy zajęcia i w stanie w jakim znajdować się będzie w czasie licytacyi.

7) Tytułem czynszu ziemnego nowonabywca opłacać będzie do Dworu Chrzanowskiego złp. 3 gr. 13 rok rocznie na dzień S. Marcina i dopełni wszelkich powinności gruntowych do pomienionéj realności przywiązanych bez żadnego ich strącenia z summy szacunkowéj.

Sprzedaż wspomniona odbywać się będzie na Audyencyi c. k. Trybunału Wielkiego Księstwa Krakowskiego w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj w domu pod L. 106 posiedzenia swe zwykle od godziny 10éj zrana odbywającego za popieraniem Jana Hieronima Stefana Rzesińskiego O. P. D. Adwokata w Krakowie przy ulicy Poselskiéj pod L. 194 zamieszkałego.

Do któréj wyznaczają się trzy termina:

1. na dzień 17 grudnia 1852 r.
2. na dzień 18 stycznia) 1853 r.
3. na dzień 18 lutego)

Wzywają się przeto na takową licytacyą wszyscy chęć kupna mający, tudzież wierzyciele prawa rzeczowe mający, aby się na pierwszym terminie licytacyi, pod prekluzyą zgłosili i prawa swe zaprodukowali przy ustanowieniu Adwokata.

Kraków dnia 1 października 1852 r.

Syktowski.

Obwieszczenie.

W dniu piętna-tym (15) października 1852 r. o godzinie dziesiątéj (10) z rana w Rynku głównym miasta Krakowa sprzedane będą przez publiczną licytacyą w drodze egzekucyi sądowéj zajęte ruchomości, jako to, stolarszczyzna i różne sprzęty domowe. O czém chęć licytowania mających zawiadamiam.

Kraków dnia 5 października 1852 r.

(1412) *Ignacy Piekarski*, c. k. komornik sądowy

Kuźnią i mieszkanie przeniosłem do gmachu księży Franciszkanów.

(1411-2-3) **Müller.**

Ostatnie Wiadomości.

Wiedeń 10 października.

ő Pan baron de Prokesch d'Osten który wyjechał z powrotem do Berlina, wziął z sobą dla zakomunikowania gabinetowi pruskiemu, to zapewnienie, że Austrya nie chce zerwania z Prusami w kwestyi handlowo-celnéj, że jest gotową przeciwnie wejść w układy na drodze dyplomatycznéj, że nawet poświęci z przyzwoleniem swych sprzymierzeńców niektóre punkta z projektu *A*, przyjętego już nawet przez Prusy za podstawę negocyacyi; byle Prusy ze swéj strony oświadczyły i zapewniły że traktat handlowo-celny o który głównie idzie, odpowie innym warunkom tegoż samego projektu, i że zagwarantowanym zostanie jednocześnie z aktem przedłużenia dawnego Zollvereinu. Jeżeli Prusy przystaną na te propozycye, układy się rozpoczną niebawem, i wróżyć można, że dojdą do pożądanego celu.

Ostatnie depesze o podróży N. Pana są następujące:

Pardenone 8 paźdz. godz. $11\frac{2}{3}$ w nocy. Od 8méj rano do 3ciéj po południu J. C. Apost. Mość obecnym był na ćwiczeniach jazdy i artyleryi. O 4éj był obiad u J. Excel. Feldmarszałka; wieczór raczył N. Pan obejrzeć oświetlenie miasta i udać się na operę, umyślnie przy téj radosnéj sposobności przez gminę sprowadzoną. Tak tu jak i wszędzie, gdzie się Cesarz Jmć ukazał, brzmiały okrzyki radości mieszkańców.

Pardenone 9 października god. $2\frac{1}{2}$ popoł. Dziś rano o godz. 9éj odbyły się w niepogodną porę obroty brygady jazdy skończone po podz. 11éj. Około 1éj w południe rozdzielone między 18 ubogich dziewcząt po 100 cwancygierów na posag, poczem JCKMość raczył przyjmować deputacye miast i powiatów Wenecyi. O 4éj był obiad jak wczoraj, a wieczór teatr *paré*.

C. k. poseł przy dworze berlińskim bar. Prokesz-Osten wyjechał napowrót do Berlina. Pobyt jego w Wiedniu tyczył się wypracowania projektów do sprawy celnéj się odnoszących, a które na Bundestag wniesione być mają. Kwestya więc ta jak dawno przewidywano wprowadzoną będzie na drogę Związkową.

Hr. Nesselrode opuścił Wiedeń, udając się przez Berlin do Warszawy.

— Depesza bióra korespondencyjnego w Berlinie, potwierdza prawdopodobieństwo podanego przez *L'Emancipation* składu gabinetu belgijskiego, tj. Henri de Brouckèra spr. zagr., van Hoorebecke robót publ., jen. Anoul wojny, Faider sprawiedliwości, Piercot spr. wew., Liedts tymczasowo skarbu.

— Depesza telegr. z Paryża 8go b. m. donosi, że ks. prezydent dniem wprzód przybył statkiem parowym z Agen do Bordeaux, i przyjęty został z zapałem przechodzącym wszelkie wyobrażenie. *Monitor Armii* podaje do wiadomości liczne zmiany garnizonów, w tak spóźnionéj porze roku uderzające.

Mnóstwo zresztą pogłosek mniéj więcéj prawdopodobnych. Mówią naprzód, że nietylko senat ale i wszystkie inne władze ukonstytuowane wyprawią deputacye na spotkanie wracającego księcia do Tours. Mówią daléj, że senat zwołany będzie na 25 b. m. lub na 1 listopada, że Senatus-konsultum mające ogłosić Cesarstwo przyzna nowemu Cesarzowi prawo wskazania swojego następcy, i dodają, że wydany przy téj sposobności plebiscyt orzecze zniesienie powszechnego głosowania dla wyboru Cesarza, byłoby to bowiem w sprzeczności z przywróceniem dziedzicznego Cesarstwa. Co do tytułu, już się podobno zgodzono, że nowy Cesarz przezwie się Napoleonem III. Czyli Ojciec ś. przybędzie na koronacyą, to wielkiéj jeszcze ulega wątpliwości; temu wszakże niezaprzeczają, że missya jenerała de Cotte nie co innego miała na celu.

Wieści o spiskach i licznych uwięzieniach na prowincyi utrzymują się, ale niezdają się zasługiwać na wiarę. I tak odkryta w Bordeaux tajna fabryka prochu pokazała się być prostą spekulacyą prywatną bez żadnego politycznego znaczenia.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ	GODZINA	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	STOP. CIEPŁA według Reaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE.	ZMIANA TEMPER. w ciągu dnia od	do
9	2	27" 3''' 386	+ 7° 7	3''' 08	zachodni słaby	Pochmurno	deszcz drobny	+ 8'5	+ 2'3
„	10	„ 4 696	+ 2 5	2 41	pn. wschodni „	Pogoda z chmurami			
10	6	„ 5 514	+ 0 4	2 06	wschodni „	„	szron — mgła		
„	10	„ 5'''. 870	+ 7° 6	2''' 91	„ „	pochmurno		+ 8'0	+ 0'4
„	6	„ 5 880	+ 4 0	2 52	pn. wschodni słaby	pogoda z chmurami			
11	2	27 5 571	+ 4 8	2 83	wpn. „	pochmurno	w nocy deszcz i szron		

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: KONSTANTY SOBOLEWSKI. W DRUKARNI CZASU ANTONI CZAPLIŃSKI ZARZĄDCA.